

# KLON



Gazetka szkolna Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Filipa Neri w Radomiu

Po wielu ciężkich próbach wreszcie udało nam się stworzyć nowy, sami ocenicie czy lepszy od poprzedniego, numer naszej szkolnej gazetki. Mimo zmęczenia i przepracowania, uradowani wizją zbliżających się WAKACJI nie poddaliśmy się. Dowód macie przed oczami. Zapraszamy na kolejne strony naszej gazetki i życzymy miłej lektury!

Redakcja.

Czerwiec 2001

Cena 1 zł

---

**W tym numerze:**

## Co w KLO piszczy... czyli serwis informacyjny

- 23.05.01 – Ks. Mirosław Prasek, znany ze swojej niewyczerpanej energii, będzie miał kolejne okazje, aby ją spożytkować na swoim nowym stanowisku Superiora Radomskiej Kongregacji Oratorium. Zastępcą Księdza Superiora został nasz Ksiądz Dyrektor Adam Maj. **GRATULUJEMY!!!**
- 25.05.01 - święto naszej kochanej szkoły. Z tej okazji miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy o Prymasie Tysiąclecia. Wystawę zorganizowały uczestniczki konkursu o Kardynale Stefanie Wyszyńskim "Na grani tysiącleci", uczennice klasy III: Małgorzata Antoniak, Joanna Kamińska, Olga Sander, Urszula Szpak i Agnieszka Wołkowska pod opieką P.Prof. Jolanty Skuzy oraz Ks. Mirosława Praska. Następnie odbyła się uroczysta Msza Święta odprawiona przez Księdza Bp Stefana Siczka, a po niej wręczenie świadectw tegorocznym maturzystom.
- 26.05.01 - Anna Przybytniewska (2b), Anna Kosterna, Paulina Łaski, Dominika Krztuk (3c) zajęły 1-sze miejsce w Konkursie Wiedzy o Św. Filipie Neri podczas Dni Radości w Studziannie-Poświętnym.
- 05.06.01 - Katarzyna Miękus (1a) została finalistką V Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej
- 15.06.01 - o godz. 10.00 odbędzie się kolokwium dla przyszłych gimnazjalistów naszej szkoły. O godz. 12.00 odbędzie się rada pedagogiczna, na której ostatecznie rozstrzygną się nasze losy.
- 21.06.01 - Dzień, na który każdy uczeń naszej szkoły czekał od września - **KONIEC ROKU SZKOLNEGO !!! ŻYCZYMY UDANYCH WAKACJI!!!**
- 22.06.01 – grupa uczniów naszej szkoły wyjeżdża na niemiecką wymianę językową do Augsburga.

W poszukiwaniu straconego radiowężla... 2

Jeden dzień z życia ucznia 2

Czym nas jeszcze zaskoczy? 3

Słów kilka o nowej maturze 4

Lektura pilnie poszukiwana 5

Szkolne polskie HAIKU 6

My też tu jesteśmy... 6

Świętujemy Kupałnockę 7

Kochana pani 7



# W poszukiwaniu straconego radiowęzła...

W naszej szkole jest nudno i smutno, a wszystkie pomysły poprawienia tego stanu kończą się na niczym. To fakt. A co robi z tym samorząd? Jak na razie nic.

Jeszcze na początku kadencji coś się działo. Uczniowie zachęceni powodzeniem Konrada T. postanowili stworzyć gazetkę, którą wydano, co prawda z trzymiesięcznym opóźnieniem, ale jednak. Wznowiono także działalność radiowęzła i to właśnie o nim chciałabym coś powiedzieć.

Miał działać od poniedziałku do czwartku i może tak było na początku. Jednak z upływem czasu "audycje" stawały się coraz rzadsze i rzadsze, aż w końcu radiowęzeł zamilkł.

- Radiowęzeł działa, ale...- powiedziała mi jedna z prowadzących.

Redaktor naczelny Dagmara Sitek stwierdziła natomiast, że jej podopieczni, tak chętni podczas tworzenia ekipy, po prostu nie mają już ochoty umilać nam czasu muzyką. Może brakuje im motywacji, albo są zwykłymi leniami.

Cóż więc zrobić, aby to lenistwo zamieniło się w pracowitość?

Może wypadałoby zastanowić się nad zmianą ekipy, a dotychczasowej dać małego kopniaka... Na ten sam pomysł wpadła też redaktor Dagmara Sitek: „Od przyszłego roku skład będzie okrojony. Obecny – powiedziała – jest bardzo nieodpowiedzialny, w ogóle nie przestrzegają regulaminu. Poza tym sprzęt jest wybrakowany.”

Jeszcze jedno: muzyka. Z głośników leci zazwyczaj coś, czego nikt nie rozumie. Jest to zwykle jakiś skrajny hip-hop, disco lub muzyka dla old-boy'ów. Może przydałyby się jakieś nowe punkty programu typu "Lista przebojów KŁO"?

Myślę, że zespołowi przydałaby się jakaś płytoteka, więc może utworzyć jakiś specjalny fundusz? Może płatne piosenki na życzenie?

Ale cóż, jeśli radiowęzeł milczy, trudno zarabiać pieniądze. My, redagujący tę gazetkę też nie mamy łatwo, ale przynajmniej się staramy i mamy, małe bo małe, ale jakieś efekty. Więc, droga redakcjo radiowęzła, Redaktor Sitek, zróbcie coś, żebyście nie musieli się za siebie wstydić.

Anna Przybytniewska

## JEDEN DZIEŃ Z ŻYCIA UCZNIĄ

Złocisty piasek, piękny zachód słońca, delikatna bryza rozwiewa mi włosy.

Nagle – Drrrrr !!! Kto przynosi na plażę wiertarkę ?!. Kolorowy obraz znika i zastępuje go szary, czerwcowy poranek. Budzik ciągle dzwoni jak oszalały - "Chwilczkę" – myślę – "Czy to już 7 rano" Pokój nabiera kolorów...

O której się wczoraj położyłam? – Nie pamiętam "Czy to ustrojstwo nigdy nie przestanie?!" – "chcąc nie chcąc" podnoszę się po omacku i wyłączam alarm. Już pamiętam – Poniedziałek – 9 godzina – klasówka z historii – trzeba iść do szkoły.

Biegnę w dół ulicy do białego budynku. Wyjmuję klucz z owcą "Honoratą", mocuję się z szafką, zmieniam buty, wpadam do sali ...

Zaczyna się kolejny szkolny dzień. O Jezu! Pierwszy jest ANGIELSKI. SPRAWDZIAN z całego roku!. Dostaję 6 zapisanych maczkiem kartek z poleceniami

"(jak zawsze na pierwszej lekcji z wysiłkiem staram się dowiedzieć – Co tam jest napisane?!)". Mija czas, odajemy kartki.

Następna lekcja – matematyka. Sorka pyta – "Rozumiecie?". Głucha cisza.

"Co jest niejasne?" – klasa – "Wszystko!".

Polski – wiadomo, sor zbiera wypracowania, rzuca pytaniami i kredą. Jaki dziś temat? – "Listy Sobieskiego do Marysieńki".

Sor: "Kiedy Marysieńka wychodziła za męża, była w waszym wieku, uważajcie więc dziewczyny, bo jeśli zabłąka się tu jakiś szlachcic – to jesteście w wieku poborowym!..." mnie (jak zwykle "generalnie") wyrywa się: "O Mój Boże!" – "A ja taka nieuczestna!".

Historia – klasówka. (Bez komentarza – Wiadomo; jedni się uczą, drudzy modlą, a wszyscy wołają "MAMO!").

Teatrologia – "cielęciny" i "tyfusy plamiste" na miejscu.

Chemia – najpierw wzory, później wzory, jeszcze później wzory – A wszystkie te WZORY zlewają się w zadania na sprawdzianie. O szczęsnym dniu!. Jeszcze 2 informatyki!. Sor Wielki jak czołowy gracz NBA, wprowadza nas w tajniki kopiowania komórek w "EXEL-u".

To już koniec, wracam do domu, patrzę na zegarek – jest 17 godzina. Jeszcze tylko zad. 6.30; 6.31; 6.32; 6.33, 15 ćwiczeń z angielskiego, miłosny list barokowy, lektura do przeczytania i ... jestem wolna.

Wieczór – kładę się spać. Nastawiam budzik -... Dlaczego? – To proste

JUTRO ZNÓW IDZIEMY DO SZKOŁY!.

Marzena Olszewka

# CZYM NAS JESZCZE ZASKOCZY?

Gdy wchodzi do klasy, wita wszystkich serdecznie, czasem wywołuje kogoś na odstrzał- jak jest „bomba”, to trafiony zatopiony, ale piątki stawia z wielką przyjemnością: zawsze stara się być w porządku. Swoją grą, a także całkiem na serio, daje nam się poznać. Jednak w rzeczywistości, jak o większości naszych „belfrów”, o nim także niewiele wiemy. Z tego powodu zadałyśmy P.Prof. Ługowskiemu kilka pytań:

**- Wiemy, że to pytanie może wydawać się Sorowi nieco tendencyjne, ale odpowiedź na nie nurtuje chyba każdego: dlaczego został Pan aktorem? Kiedy odkrył Sor w sobie szczególne zdolności aktorskie? Czy w młodości wykorzystywał je Sor, może podświadomie?**

*Na to pytanie odpowiem pół żartem pół serio. Już od najmłodszych lat bardzo lubiłem występować, śpiewać. Często bawiłem się w teatr. Pamiętam jak siedziałem w rowie w Pionkach i coś tam wystawiałem. Później byłem sportowcem. Grałem w siatkówkę i jak każdy młody chłopak w piłkę nożną. W siatkówkę osiągałem nawet sukcesy. W III klasie szkoły średniej za namową mojej polonistki zacząłem uczestniczyć i wygrywać różne konkursy recytatorskie.*

*Apogeum tego wszystkiego była 5 klasa technikum, gdy wygrywając jeden z konkursów znalazłem się w czołówce najlepszych recytatorów w Polsce i wtedy rektor jednej z uczelni podszedł do mnie i zapytał czy zdaję do szkoły aktorskiej, bo powinienem. A tak mówiąc żartem to postanowiłem zdawać do szkoły aktorskiej, gdyż na egzaminach wstępnych nie było matematyki.*

**- Czy na scenie sympatia lub antypatia do osoby ma znaczenie?**

*Niewątpliwie łatwiej gra się z osobą, którą się lubi, a gorzej z tą, której nie darzy się sympatią. To tak jak w życiu. Ale na scenie nie można się tym kierować, gdyż byłoby to niezawodowe. Aktorzy muszą być zawodowcami.*

**- Czy Sor jako doświadczony aktor dostrzega, czy kolega grający na scenie lubi swojego partnera czy też nie?**

*To widać w teatrach bardzo słabych, prowincjonalnych, w całym tego słowa znaczeniu.*

**- Wiemy już, gdyż wielokrotnie to Sor nam mówił, że nie przynosi Sor teatru do domu. Czy jednak w kontaktach z innymi ludźmi gra Sor czasem?**

*Czasami tak.*

**- Dlaczego uczy Sor w szkole?**  
*Bo jest to odskocznia od mojego podstawowego zawodu czyli aktorstwa. Ale także dlatego, iż w szkole spotkałem całą masę wspólnych ludzi, zarówno nauczycieli jak i uczniów. Ale jeszcze raz podkreślam, że jest to dla mnie odskocznia.*

**- Jak nazwałby się Sor: aktorem w szkole czy nauczycielem w teatrze?**

*W teatrze jestem aktorem, a w szkole – nauczycielem.*

**- Czy istnieją takie spektakle w których odszedł Sor od scenariusza i musiał improwizować?**

*Tak, kilka razy mi się tak zdarzyło zwłaszcza w przedstawieniach dla dzieci i młodzieży. Czasami dziecko podświadomie reżyseruje spektakl, stwarza warunki inne niż w scenariuszu. Wystarczy np., że dziecko zada pytanie: „A dlaczego?” i ja nie mogę go olać. Miałem kiedyś przypadek z moim 6-letnim synem Bartkiem. Grałem w przedstawieniu „Przygody smoka Bonawentury”, syn siedział na widowni, widział to przedstawie-*

*nie już 5 razy. Ja na początku wypowiadałem mniej więcej taką kwestię: „Przyglądacie się mi i pewnie zastanawiacie się kim jestem...” i w tym momencie z widowni usłyszałem głos: „A ja wiem ty jesteś Paziem Adasiem!”. To mnie „wybiło”, musiałem odejść od scenariusza. I to był mój syn, bo go po głosie poznałem.*

**- Czy widownia pomaga czy przeszkadza aktorowi?**

*To zależy. Jedna pomaga, a inna przeszkadza. Ja zawsze muszę grać swoje, zwłaszcza przy dzieciach. Jeśli ktoś po chamsku przeszkadza i przerywa aktorom to mnie wytrąca z równowagi, zarówno jako aktora i jako człowieka. Wtedy najchętniej przerwałbym przedstawienie. Jest widownia inteligentna, która wie jak się zachować w teatrze, ale jest i taka, która przychodzi, żeby pożreć cukierków, chipsów, poprzeskadzając i zwrócić na siebie uwagę.*

**- Z którą aktorką chciałby Sor najbardziej zagrać?**

*Po dłuższej chwili zastanowienia... z Anną Seniuk. I jeszcze z Mają Komorowską, kiedyś z nią grałem w widowisku dla Ojca Świętego.*

**- Na zakończenie pytanie inne niż wszystkie. Czy pamięta Sor swój pierwszy pocałunek?**

*No pewnie! Jasne! Miałem wtedy prawie 17 lat, ona miała na imię Ewa i była śliczną brunetką. Miałem wtedy „branie”. Byłem przystojny, czarnowłosy i niełysiejący. Byłem znany jako siatkarz i zacząłem wygrywać pierwsze konkursy recytatorskie. Zatem we wsi Pionki byłem Kimś. Trochę późno zacząłem, ale wszystko mi późno przychodziło. Pamiętam jak dziś!*

Z P. Prof.. Wojciechem Ługowskim rozmawiała Joanna Wojcieszek i Magdalena Oczkowska

## SŁÓW KILKA O NOWEJ MATURZE...

Nowa matura to temat obecnie bardzo modny. W telewizji, w radiu, w prasie wszędzie aż huczy. Oto nadejdzie czas egzaminu dojrzałości 2002... i co? I wtedy nie będzie już czasu zadać żadnych pytań, a pytań można a nawet trzeba zadać bardzo wiele. Na łamach tej oto gazety szkolnej postaramy się wam przedstawić nieco bliżej zasady szczegóły, a przede wszystkim konkrety dotyczące nowej matury.

Na początek egzamin z języka polskiego. Przewidziane jest iż ma on składać się z dwóch części :wewnętrznej-ustnej, zewnętrznej-pisemnej. Część wewnętrzna ma być zdawana w szkole, przez wszystkich i na jednym poziomie, zewnętrzna zaś na dwóch poziomach: podstawowy, obowiązkowy, rozszerzony, nieobowiązkowy. Wewnętrzna część przewiduje dwa etapy: A. Wypowiedź zdającego na dany temat B. Rozmowa z egzaminatorami. W zewnętrznej części będziemy mieli do czynienia z trzema etapami: A. Sprawdzenie umiejętności pisania B. Sprawdzenie umiejętności rozumnego czytania (tzw. ćwiczenie z tekstem ) i C. Sprawdzenie umiejętności pisania na poziomie wyższym – jest to etap nieobowiązkowy. Wewnętrzna część egzaminu ma na celu sprawdzić umiejętności organizowania pracy, oraz komunikacji podczas egzaminu. Aby sprawdzić na ile to dany uczeń potrafi się zorganizować przewidziane są trzy konsultacje oceniane max. 9 pkt. Po pierwszej konsultacji nie można zmienić wybranego tematu z listy zatwierdzonej przez OKE. Podczas konsultacji należy wykazać się umiejętnością korzystania z literatury fachowej sporządzania szeregu notatek, biografii, syntezy. Należy także informować o efektach pracy. Można także o ile wybrany temat na to pozwala wykorzystać materiały pomocnicze takie jak film (swój własny), wykonanie wywiadu, skopiowany "cytat" z literatury, reprodukcja dzieł sztuki, itp. Nauczycielskim obowiązkiem jest wypełnienie "Protokołu przygotowania ucznia do egzaminu". W nim to należy odnotować temat, bibliografię, ewentualny materiał pomocniczy. Chciałbym teraz wyraźnie podkreślić, iż to dotyczy tylko przygotowań! Zaś jeśli chodzi o sam egzamin...

W części pierwszej zostanie oceniona wiedza w danym zakresie, oraz wykorzystanie ewentualnych materiałów pomocniczych. Część druga to trzy pytania skierowane do ucznia odnoszące się do

tematu, lub bibliografii. W obydwu częściach spory wpływ na punkty ma sprawność, oraz poprawność językowa. Czyli wewnętrzną część matury mamy już za sobą. Teraz etap zewnętrzny. Jak już wyżej zostało wymienione przewiduje on dwa poziomy. Poziom podstawowy polegać ma na napisaniu pracy (do wyboru dwa tematy) o kulturze, literaturze, czy języku, oraz odpowiedzenie na 12-16 pytań dotyczących przedstawionego tekstu. Tekst ów ma być nieliteracki, przejrzysty, niewulgarny, współczesny i nie obrażający uczuć, lub światopoglądu zdającego. Pytania co do tekstu mają dotyczyć jego zrozumienia, rozpoznania struktury, genezy, nadawcy, oraz intencji nadawcy i cech stylistycznych. Poziom rozszerzony to etap, w którym będziemy musieli popisać się umiejętnością tworzenia własnego tekstu. Punktem wyjścia do stworzenia takiej pracy będzie tekst, lub jego fragmenty, literacki, bądź nie literacki. Główna różnica między poziomami to oczywiście zakres sprawdzanej wiedzy. Uwaga! W trakcie korzystania istnieje możliwość korzystania ze słownika ortograficznego, lub poprawnej polszczyzny.

Na koniec to, co chyba każdego interesuje najbardziej, czyli ocenianie. Jak już chyba wszyscy wiemy oceny zastąpione są procentami. Kryteria i schematy przyznawanych punktów będą takie same dla całego kraju. I tak na poziomie wewnętrznym 15% za całoroczną pracę, ocenianą na konsultacjach, 30% za prezentację tematu, 20% za rozmowę, 35% za język. Punktacja etapu zewnętrznego to: 40% za umiejętność pisania na poziomie podstawowym, 30% za czytanie ze zrozumieniem i 30% za pracę pisemną na poziomie rozszerzonym.

Cóż, na nowej maturze nie znajdziemy zbyt wielu elementów poprzedniego sposobu uzyskania świadectwa dojrzałości. Wiadomo, że człowiek przeważnie boi się tego, co nieznanne, obce. Często okazuje się, że strach był bezpodstawny. Może i tak samo okaże się w maju 2002, albo w styczniu 2003 lub nawet jeszcze dłużej. W końcu można poprawiać maturę przez całe 5 lat. Statystyki pokażą kto wykonał plan pięcioletni...



KLON

Bartosz Rumieńczyk

# LEKTURA PILNIE POSZUKIWANA

Dlaczego zarzuca się nam, że nie robimy nic ponad program szkolny? Nie oglądamy filmów dydaktycznych, rzadko czytamy gazety, nie chodzimy do teatru, na koncerty, nie interesujemy się pozaszkolnymi lekturami... Fakt, często jest to wina naszego braku umiejętności zagospodarowania czasu lub też nasze zwykłe lenistwo, jednak czasem zdarza się, że ograniczamy się tylko do szkoły dlatego, że nie ma tych kilku godzin na kontakt z Kulturą (przez duże K). W innych szkołach znajomi jakoś znajdują czas na czytanie książek innych niż lektury. My podczas wakacji zwykle nadrabiamy zaległości w czytaniu. Można więc zastanowić się już teraz, co warto czytać. By pomóc Wam poprosiliśmy naszych Polonistów o radę. Na pytanie – jakie trzy książki poleciliby nam na wakacje? – odpowiedzieli:

Pan profesor Michał Deja: Trzy pozycje, które powinien przeczytać każdy kulturalny Polak to: "Mistrz i Małgorzata" powieść Michała Bułhakowa. Rzecz ta powstała kilkadziesiąt lat temu, ale mimo upływu czasu się nie starzeje. Rodzaj powieści gry z czytelnikiem, narrator bawi się różnymi ścieżkami. I tak mamy wątek sensacyjny, wątek diabła, który pojawia się w Moskwie lat 30 – tych, Ewangelia wg Michała Bułhakowa to historia Chrystusa widziana oczyma Poncjusza Piłata. Rzecz niesamowita! Kolejny plan to miłość dwojga ludzi, Mistrza i Małgorzaty. W sumie fantastyczna rzecz! Czyta się od dowolnie wybranego miejsca, w dowolnie wybranym czasie i wszędzie. Myślę, że jeśli się raz przeczyta, przeczyta się jeszcze 33 razy. Ja przynajmniej tak czytam. To rzecz absolutnie nr 1. Na światowej liście bestsellerów "Mistrz i Małgorzata" zawsze znajduje się w pierwszej lub drugiej dziesiątce. Kolejna pozycja to "Madame" Antoniego Li-

bery. Jest to książka pisana przez prawie waszego rówieśnika – licealistę. Bohater jest zakochany na zabój w swojej profesorce od języka francuskiego. Wymyśla przeróżne rzeczy, by zbliżyć się do niej, a przy okazji uczy się języka. Jest to książka o dojrzewaniu, fascynacjach, miłości, wzlotach, upadkach... , o tym jak wyglądała szkoła w czasach PRL-u . Czyta się ją jednym tchem, sam czytałem od godziny dziesiątej do wpół do czwartej rano. Polecam gorąco. Poleciłbym jeszcze "Reportaże" Ryszarda Kapuścińskiego. Wcześniejszy pt. "Heban" dotyczy podróży autora do Afryki. Wyjaśnia wiele rzeczy, o których Europejczycy nie mają zielonego pojęcia. Dla nas Afryka to słońce, pustynia i czarni ludzie... , dzięki tej książce możemy szerzej otworzyć oczy. "Imperium" wydane w trzech częściach dotyczy ZSRR przed i po rozpadzie. Są to historie, o których nikt nigdzie nie przeczyta, o zwracaniu biegu rzek syberyjskich, o przesuwaniu granicy morza o sto kilometrów przez czerwonych KACYKÓW. Ta książka mówi sporo o historii, o życiu i ludziach mieszkających TAM. Otwiera oczy na zupełnie inną przestrzeń. Można zacząć czytać przypadkowo wybrany fragment, przynajmniej ja tak czytałem . Polecam!

Siostra Barbara – Chciałabym żebyście przeczytali "Listy Nikodema" Dobraczyńskiego. Polecam, mimo że jest to książka religijna, będzie się Wam bardzo podobała. Jest to całkiem inne spojrzenie na życie i postać Jezusa. Staje się nam o wiele bliższy, jest bardzo ludzki. Kolejna książka to powieść pt. "Ania z Zielonego Wzgórza" To lektura szkoły podstawowej, ale jest to książka uniwersalna, mówi o wartościach ponadczasowych: miłości, przyjaźni, oddaniu, szacunku. Poleciłabym Wam jeszcze "Madame", jest to powieść, której nie przeczy-

jednak z wiarygodnych źródeł wiem, że jest godna przeczytania.

Pani Profesor Wiesława Pietraś – Polecam "Wypominki" Joanny Siedleckiej. Są to fantastycznie napisane biografie znanych i nieznanych pisarzy. Czyta się je z ciekawością! Niedawno ukazał się drugi tom "Wypominków ciąg dalszy". Ponieważ są tu opisane ciekawostki z życia różnych pisarzy, ich biografie łatwiej Wam będzie zapamiętać. Przyjemnie się czyta a i w szkole się przyda. Kolejna pozycja to "Ziemia planeta ludzi' Antoine'a de Saint Exupery'ego. Jest to książka pełna niezwykłych i mądrych sentencji. Warto przeczytać również "Filozofię po góralsku" ks. Tishnera. Cała napisana jest gwara podhalańską. By zbliżyć nam świat filozofii autor założył, że wszystkie filozofie wywodzą się z polskiego środowiska góralskiego. Gwara góralska przyda się Wam w szkole (np. na gramatyce), a i poczytać jest przyjemnie.

Pani Profesor Anna Bobryk-Chlipała – Przede wszystkim Marquez. "Sto lat samotności" i "Miłość w czasach zarazy". Są to książki o wielkiej miłości, która przetrwa wszystko. Poza tym "Przepiórki w płatkach róży" Laury Esquirel. Jest to historia niezwykle trudnej miłości, która musiała czekać na spełnienie aż dwadzieścia lat. Losy dwojga młodych wplecione są w obraz życia konserwatywnej meksykańskiej rodziny. Warto polecić również "Co nowego w raju?" Davida Lodge'a oraz "Paragraf 22" Josepha Hellera. Przy tej książce można się i pośmiać i wzruszyć. I oczywiście "Namaluj to" – książka bardzo erudycyjna, o przeszłości, ale także o współczesności, łącząca wielkie idee z rzeczami bardzo małymi. Polecam!

Joanna Wojcieszek i Magdalena  
Oczkowska  
(tytuł pomysłu Magdaleny Gryki  
i Karoliny Mazurkiewicz)

# Polskie szkolne HAIKU

## Na biologii:

„Wirus wpada do komórki i zachowuje się jak terrorysta.”

„Nigdy nie jesteście sami – zawsze są z wami jakieś bakterie.”

„To co drożdże wyprawiają w dziedzinie rozmnażania jest niesamowite i przekracza wszelkie oczekiwania”

„Życie jest bezwzględne! Sporofit umiera i kończy swoją karierę.”

## Na P.O.:

„Najpierw omówimy na sucho, potem będzie na mokro.”

## Na chemii:

„Cząsteczka wody nie jest kielbaską  $\text{C}$ , ale mi-  
siem  $\text{O}$ . No mi-  
siem!”

## Na matematyce:

„Przypadkiem wbie-  
głam do kąta nieparzystego”

„Nie pisz zadania tylko  
od razu treść”

## Na muzyce:

Sorka: „Jakub, jakie to są war-

tości?”

Kuba: „Dodatnie!”

## Na chemii:

Sorka: „Jakie mamy rodzaje olejów?”

Konrad: „...rzepakowy, słonecznikowy....”

Piotrek: „Kujawski!”

## Na religii:

Ksiądz: „Masz przyprowadzić jutro rodziców!”

Kolega D.: „Moi rodzice nie mogą przyjść, bo mój tata ciężko pracuje, a mama śpi do 12!”

## „I my też tu jesteśmy” - krzyknęły klasy

Kontynuujemy nasz cykl artykułów o klasach naszej szkoły. W tym numerze klasa I N widziana oczami jej ucznia.

### Jak grom z jasnego nieba, czyli o uczniach I N

Zapewne niewiele osób wie o tym, że decyzja o powstaniu klasy I n została podjęta na dzień przed rozpoczęciem roku szkolnego 99/00, może trudno w to uwierzyć, ale naprawdę tak było. Wychowawcą naszej klasy została Pani profesor Ewa Podgajna.

Część z was pamięta, iż podczas tego roku przez tą klasę przewinęło się sporo osób. Wreszcie ok. 20 sierpnia 1999 roku klasa została skompletowana. Od tamtego czasu z szesnaściorga śmiazków biorących udział w projekcie klasy niemieckojęzycznej zostało nas

piętnaścioro. Obecnie można uważać, iż zeszłoroczna “zerówka” jest jedną z najlepiej zgranych klas, mimo to, iż w “ence” można spotkać osoby o różnych charakterach. W klasie nie ma osoby kierującej nią, narzucającej coś innym osobom, wybijającej się. Wszyscy uczniowie tej klasy lubią siebie nawzajem, nie ma żadnych antypatii. Przerwy w tej klasie wyglądają jak w każdej innej. Dziewczyny idą na korytarz porozmawiać i pooglądać “towary” ze starszych klas, ktoś się kuje w klasie. Dwóch osobników czczących literę “T” (wiecie Tomki o kim mowa?;) wymyśla skecze, które nie dość, że są śmieszne do bólu, to także zmuszają odbiorcę do zastanowienia się – “jak można wymyślić coś tak głupiego”. Reszta, natomiast, albo się uczy, albo też słucha muzy-

ki (nieważne czy jest to Linkin Park, U2, Metallica, R. Kelly, Enya czy też coś innego).

Co jest więc takiego szczególnego w tej klasie? Myślę, że jest wiele takich rzeczy. Na pewno jedną z nich jest łut szczęścia, gdyż etap zbierania uczniów do klasy był właśnie tego dowodem. Nie chodzi mi o osoby, które tutaj są. Po prostu była to reakcja łańcuchowa. Gdyby jedna osoba się nie dowiedziała o naborze do KLO (dziękujemy Ewelino!), nie byłoby tutaj połowy osób z obecnego składu. Dużym szczęściem jest też to, że trafiliśmy na miłych i potrafiących nauczyć nauczycieli, którzy oprócz tego, że nas uczą, kształtują nas samych. Reasumując: przykład naszej klasy pokazuje, iż najlepsze rzeczy są dziełem przypadku

Marcin Góra

# ŚWIĘTUJEMY KUPALNOCKĘ

Uroczystość ta przypada na najkrótszą noc w roku (23 czerwca). Dawniej miała swój ostry rytm, jak gdyby nie chciała zmarnować ani jednej chwili z przydzielonego jej czasu. Główną jej towarzyszką była MIŁOŚĆ. 14 Lutego – to święto zna każdy. Czyż nie byłoby miło świętować je w długi, ciepły, czerwcowy wieczór?

Obchody Sobótek rozpoczynały się od rytualnego rozpalenia ognia. Ogniska płonęły z dala od siedzib ludzkich, na polach, przy brzegach rzek lub jezior. Przy ogniskach zbierały się przystrojone w wieńce z ziół, przepasane bylicą, całe w bieli, bose kobiety. Zaczynały tańczyć wokół ogniska – wkrótce dołączyli do nich mężczyźni. Skakali razem przez ogień, a wszystko kończyło się oczyszczeniem – kąpielami w wodzie i... była to jedyna noc w roku, gdzie dozwolona była pewna "swoboda seksualna". Ogień występował bowiem jako symbol miłości ludzi. A czyż miłość pokrzepia się kiedykolwiek spokojem? Płonęły stosy i

płonęły serca. Dziewczęta w miłosnych przyśpiewkach przydzielały sobie kawalerów, a ci również nie zajmowali się niczym innym jak tylko zabawami z wybrankami.

Sobótkowe śpiewy to nieustanne apele o kochanie, wierność, pamięć... Dlaczego ucichły? Czy w dobie komputerów i telefonów komórkowych wystarcza nam już magnetofon czy kompakt, grill ze sztucznym płynem na rozpałkę i beczynne wylegiwanie się? – wymarzony wypoczynek, pełny relaks. Czyżbyśmy nie potrzebowali już tego ciepła, tej radości, jaką daje świadome, czynne uczestniczenie w tym, co dzieje się wokół nas? Do soboty zostało jeszcze kilka dni, więc... ŻYCZYMY POWODZENIA!

Joanna Wojcieszek



## KOCHANA PANI

"Tu musi być porządek!", "Hej, mały, co tam rozlewasz?", "To dopiero bałaganiarze, nic nie pomogą", "Co?! sprzątam i sprzątam, tu musi być wszędzie czysto!" O kogo chodzi? Tak, to ONA - nieustrudzenie pracuje, żeby WSZĘDZIE było czysto; wciąż się martwi: o porządek, o nas, o pracę, o pogodę i chyba o cały świat; to przykładowa pracowniczka naszej szkoły, zawsze wie co, kto, gdzie i kiedy; wszystko widzi, nic nie umknie Jej uwagi, mimo tak niepozornego wyglądu - kobiecej delikatności, skromnych, kwiecistych fartuszków... . Chciałoby się rzec, że to KOBIECJA IDEALNA. Oczywiście przez swoją skromność nasza Pani Bożenka nie mogłaby nawet przeczytać tak wielkich słów o sobie, oszczędźmy więc Jej słabe zdrowie. Nie można jednak nie dodać, że nie jest w swojej pracy osamotniona. Inne panie także rzetelnie wykonują swoje obo-



wiązki i przez dbałość o czystość, swoje zadania wykonują perfekcyjnie, czego każdego dnia w szkole (rano) doświadczamy. To One właśnie o wszystko, najdokładniej jak tylko mogą, dbają. To Duchy Porządku i Czystości naszej szkoły! Chyba nieczęsto myślimy tak o naszej Pani Bożence, a tylko przez chwilę wyobraźmy sobie, co by było, gdyby Jej zabrakło!! Niech jednak ta, która umiała milczenie, wie, że słowa nigdy nie oddadzą tego, co czuje serce! Ach, my niewdzięczni! Jak można nie doceniać tak wielkiego poświęcenia?! Ma przecież tyle spraw na głowie. Nie zapominajmy tak często kluczyków i zmieniamy te buty, a przy świątecznych życzeniach pamiętajmy o Niej. Sama Bohaterka w swej cichości i pokorze, dosłownie w kilku słowach, delikatnie skarży się na nasze zachowanie. *Kochani jak można?* Apeluję o poprawę! Razem młodzi przyjaciele, uwrażliwmy nasze sumienia, poprawmy zachowania! "Kto ma uszy, niechaj słucha!"

g.w.

### ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor naczelny: Magdalena Oczkowska  
zastępca : Ewa Żmudzin

zespół: Katarzyna Kaleta, Marzena Olszewska, Joanna Wojcieszek, Jacek Chudzik, Marcin Góra, Wawrzyniec Pestka, Bartosz Rumieńczyk

zespół techniczny: Magdalena Gryka, Anna Przybytniewska, Tomasz Dobrzański

Opieka: p. prof. Michał Deja, ks. Mirosław Prasek

Serdecznie dziękujemy zarówno prof. Michałowi Deji jak i ks. Mirosławowi Praskowi za opiekę i pomoc przy tworzeniu naszego szkolnego pisemka.

Jeżeli chcesz zaistnieć w szkolnej gazecie to zgłoś się do redaktora naczelnego „KLONU”. Wszyscy kandydaci mile widziani!

МЕСОФУЧТ

МАКАСҖ'Ҫ

